Dzisia 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 215

Poznań, piątek dnia 10 maja 1395

Rok 30

Przed nadzwyczajną sesją Sejmu

Projekt ordynacji wyborczej nie wzbudza entuzjazmu nawet w „sanacji"

Warszawa. (Tel. wł.) Obrady B. B. nad ordynacją wyborczą trwały w ciągu dnia dzisiejszego w godzinach południowych a następnie wieczornych. Obrady są poufne, a będą toczyły się przez czas dłuższy.

Wiadomo, że konserwatyści czynią największą opozycję zpośród innych grup B. B. Ale wiadomo również, że w żadnej grupie projekt nie budzi entuzjazmu.

Zdaje się, że premjer Sławek gotów jest dopuścić do poczynienia pewnych zmian projektu.

Zwracają uwagę, że stosunek delegatów rad gminnych i miejskich na zebraniach okręgowych do delegatów wszystkich innych instytucyj będzie wynosił jak 5 do 1.

Dekret o zwołaniu sesji nadzwyczajnej ma się ukazać 17. a pierwsze posiedzenie ma się odbyć 20 maja. (w)

Warszawa. (Tel. wł.). Obrady w sprawie ordynacji wyborczej zakończą się prawdopodobnie dzisiaj.

Dyskusja w ciągu dnia wczorajszego była dość burzliwa, szczególnie zaś silne zastrzeżenia wysuwali konserwatyści.

Wpłynął wniosek, ażeby niezależnie od proponowanego procederu zgłaszania kandydatów przez kolegja, można było zgłaszać kandydatów za tysiącem podpisów. (w)

Komisarz generalny Papee w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) W Warszawie bawił przez kilka dni komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku p. Papée. Pobyt jego w Warszawie pozostawał w związku z sytuacją, wytworzoną przez dewaluację guldena gdańskiego.

W kołach poinformowanych mówią, że będą podjęte badania, mające na celu stwierdzenie, w jakim stopniu dewaluacja guldena gdańskiego i wydane następnie zarządzenia władz gdańskich odbiły się ujemnie na interesach przemysłu i handlu polskiego. Po przeprowadzeniu badań będą podjęte u władz wolnego miasta energiczne kroki celem obrony polskich interesów gopodarczych i wyrównania strat. (w)

Obroty portu gdyńskiego

Gdynia. (PAT). Globalny obrót towarowy portu gdyńskiego w kwietniu r. b. wyniósł 627.738,1 tonn. czyli o 5.635,8 tonn więcej niż w kwietniu r. u.

Ogólny obrót towarowy portu gdyńskiego wykazuje za okres pierwszych 4 miesięcy b. r. wzrost o około 239 tys. tonn, w porównaniu z tym samym okresem roku 1934. Obroty towarowe portu od stycznia do kwietnia r. ub. wynosiły 2.186 tys. tonn., w tym samym czasie roku bieżącego 2.425 tys. tonn. Liczby te świadczą o dalszym pomyślnym rozwoju portu gdyńskiego.

Start Piccarda

Warszawa (Tel. wł.) Belgijski uczony Piccard wystartuje dzisiaj w piątek na lotnisku Mokotowskiem na balonie Zürich. (w)

Titulescu jedzie do Moskwy

Bukareszt. (PAT.) „Epoca" donosi, że min. Titulescu natychmiast po konferencji Ententy Bałkańskiej wyjedzie do Moskwy.

Watykan a Japonja

Miasto Watykańskie. (KAP.) Niektóre dzienniki zagraniczne podały ostatnio wiadomość o ustaleniu się jakoby stosunków dyplomatycznych między Stolicą Świętą i Japonją. Wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości. Źródłem jej jest prawdopodobnie fakt, że w pewnych kołach japońskich, zwłaszcza wśród wyższej inteligencji, od pewnego czasu powstała wyraźna tendencja nawiązania takich stosunków.

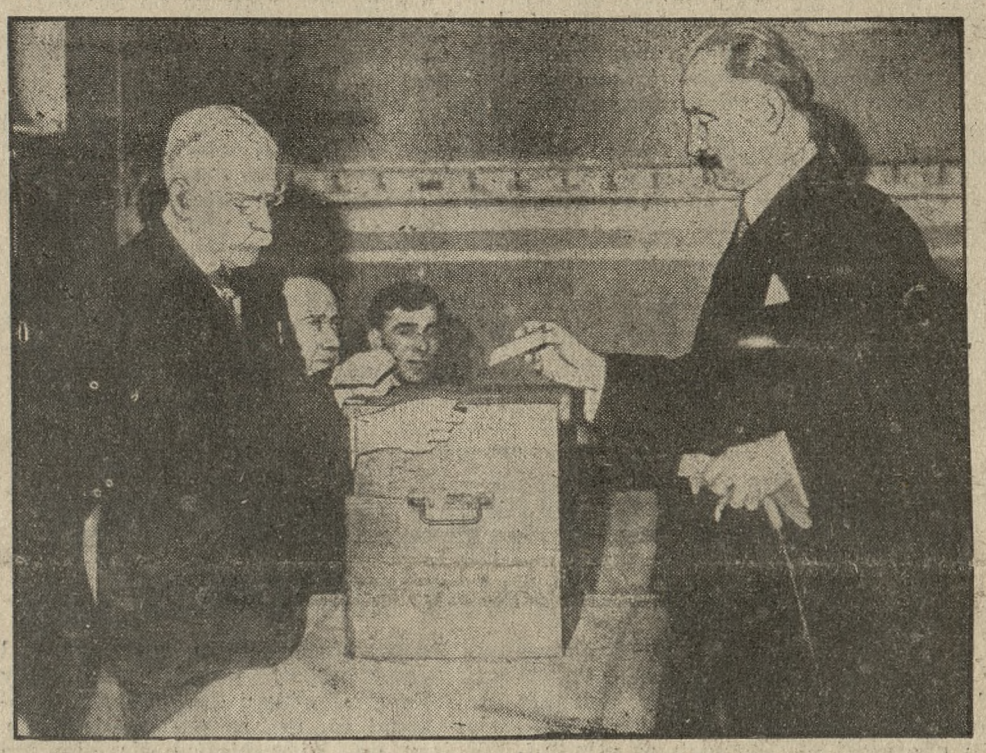

Z wyborów komunalnych we Francji. — Prezydent Republiki Francuskiej Lebrun oddaje swój głos.

Przyjazd min. Lavala do Warszawy

Zmiana w programie pobytu ministra

Paryż. (PAT). Prezydent republiki Lebrun przyjął popołudniu ministra spraw zagranicznych Lavala i ministra marynarki handlowej Williama Bertranda.

Paryż. (PAT). Wczoraj o godz. 19 odjechał do Warszawy minister spr. zagranicznych Laval w towarzystwie córki swej, panny Jose Laval, generalnego sekretarza francuskiego M. S. Z. Legera i szefa gabinetu ministra p. Rochat.

Tym samym pociągiem odjechała grupa dziennikarzy francuskich, którzy towarzyszyć będą ministrowi w jego podróży.

Przed wyjazdem min. Laval odwiedził w klinice premjera Flandina i odbył z nim dłuższą rozmowę na temat swej podróży.

Warszawa. (Tel. wł.). Min. Laval przyjeżdża do Warszawy dziś ekspresem Paryż — Niegorełoje o godzinie 17 min. 50.

Warszawa. (PAT). W programie pobytu ministra Lavala w Warszawie zaszła zmiana, gdyż marszałek Piłsudski, ze względu na zły stan zdrowia i opinię lekarzy, nie będzie mógł odbyć z ministrem Lavalem zamierzonej konferencji.

*

Francuski minister spraw zagranicznych Pierre Laval liczy 51 lat życia. Pochodzi z Owernji, urodził się w miasteczku Chateldon.

Min. Laval jest człowiekiem, który tylko sobie wszystko zawdzięcza. Syn skromnego oberżysty, który był zarazem rzeźnikiem i właścicielem omnibusu, pomagał w młodości ojcu w jego pracach. Cechowała go zawsze silna żądza wiedzy. — Jako młody chłopiec czytał i uczył się wiele i w poszukiwaniu wiedzy udał się do Paryża.

Tam z uporem torował sobie drogę aż do tych wysokich stanowisk, które w ostatnich latach zajmuje. Początkowo był pomocnikiem nauczyciela; następnie po zdobyciu wymaganych dyplomów, został adwokatem w Paryżu. Skuteczna obrona anarchisty Manes uczyniła go znanym. Wkrótce potem został radcą kilku syndykatów francuskich. W tych czasach Laval był socjalistą. Wejście Lavala do izby dep. w r. 1914 z miasta Aubervilliers otworzyło mu nowe możliwości.

W chwili wybuchu wojny, uznany za niezdolnego do służby, zabrał się do pracy na innym terenie. Gdy dał się odczuć dotkliwy brak armat i amunicji na froncie, pomagał skutecznie dla zaradzenia tym brakom. W ciężkim okresie 1917 r. pracę swą i zdolności oddał do dyspozycji Clémenceau. Gdy socjaliści, wbrew radom Lavala, odmówili współpracy z Clémenceau i w wyniku tego ulegli w wyborach 1920 r., Laval przepadł wraz z nimi. Od tych czasów datuje się pierwsza skaza na stosunkach Lavala ze stronnictwem socjalistycznem. Po kongresie w grudniu 1920 r. Laval występuje z partji i od tej chwili pozostaje niezależnym. W tym charakterze otrzymał tekę ministra robót publicznych w r. 1924. W r. 1928 zostaje senatorem, w r. 1929 — ministrem pracy, w roku zaś 1931, w wieku 48 lat, obejmuje kierownictwo gabinetu.

Laval posiada wiele cech, mogących zapewnić powodzenie w polityce: zręczność, ogładę, silną wolę, wiarę w siebie i niezależność finansową.

Z ambasady Rzpl. w Paryżu

Paryż (PAT). Ambasador Rzpl. Chłapowski z małżonką wydali przyjęcie na cześć nowo-mianowanego ambasadora Francji w Warszawie p. Leona Noela. W przyjęciu wzięło udział 60 osób. Prócz honorowego gościa obecni byli m. in. gen. Gouraud, gen. Gamelin, gen. Larond, b. minister Lemery, Paul Renaud, b. podsekretarz stanu de Tessan, b. ambasador w Warszawie Panafieu, ambasador Belgji i wiele innych wybitnych osobistości ze świata politycznego.

Wydalenie obywateli czechosłowackich

Warszawa. (Tel. wł.). Na Śląsku obywatele czeskosłowaccy otrzymali wezwanie do opuszczenia kraju i wyjazdu do Czechosłowacji. Wydalonych jest w ten sposób około 100 osób. Także i w innych punktach kraju nastąpiły wydalenia Czechosłowaków. (w)

Ministrowie państw naddunajskich we Włoszech

Rzym. (PAT). O godz. 15 przybył do Florencji kanclerz Schuschnigg. Powitał go na dworcu prefekt i szef protokółu min. spraw zagranicznych.

Rzym. (Tel. wł.) Spotkanie kanclerza austrjackiego Schuschnigga z Mussolinim nastąpi w sobotę we Florencji.

Potwierdza się również wiadomość o mającym nastąpić w najbliższym czasie spotkaniu premjera jugosłowiańskiego Jewticza z Mussolinim. — Odbędzie się one, jak zapewniają, w sobotę, 18 bm. w Wenecji w przejeździe Jewticza do Genewy na posiedzenie Rady Ligi Narodów.

Przyspieszone zbrojenia powietrzne Wielkiej Brytanji

Londyn. (PAT). Popołudniowy „Star" donosi, że brytyjskie ministerstwo rolnictwa wysłało do wszystkich firm, znajdujących się na wybranej liście zakładów, produkujących samoloty, okólnik, w którym doradza zakładom wzmożenie produkcji, zabrania wykonywania obcych zamówień bez uprzedniego porozumienia się z ministerstwem lotnictwa oraz przeprowadza ankietę, do jakiego maximum może dojść produkcja tych zakładów. W związku z planem rozbudowy lotnictwa firmy te otrzymają zamówienia, dzięki którym warsztaty ich będą na dłuższy czas mogły pracować pełną parą.

Wśród zakładów, do których okólnik został skierowany, „Star" wymienia firmy Fairey, Handley Page i Hawker. Zwłaszcza Hawker, jak twierdzi „Star" otrzymać ma poważne zamówienia rządowe na samoloty do bombardowania.

Okólnik wzywa firmy do jaknajszybszego wykończenia zaległych zamówień i rozpoczęcia nowej produkcji, zdwojonej w stosunku do obecnej. Ta wzmożona produkcja budowy samolotów przewidziana jest — jak pisze „Star" — na conajmniej 2 lata.

Gabinet wyłonił podkomitet, zajmujący się obecnie planem rozbudowy sił lotniczych. Do podkomitetu tego, oprócz ministra lotnictwa lorda Londonderry należą: minister handlu Runciman, minister robót publicznych Ormsby Gore i minister kolonij Cunliffe Lister.

Rząd złoży stosowne oświadczenie w toku debaty nad sprawą obrony lotniczej, która wyznaczona jest na 22-go maja.

Widoczek z Wyspy Pereł

Godzina przed zachodem słońca, czas na wytchnienie i przechadzkę — Przez wąskie, kręte uliczki na urocze wybrzeże — Czy tak było na początku i będzie zawsze?

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego").

Jaffna (Ceylon), Bishop's House.

Przez otwarte drzwi mego pokoju widzę falujące czuby palm kokosowych, ozłocone gasnącem wieczornem słońcem. Podemną u mego sąsiada, wybija godzina piąta Odkładam książkę. Czas na codzienną, niedzowną w tropikalnych krajach, przechadzkę.

Do piątej Europejczykowi nie warto się pokazywać poza domem. Zanadto odczuwa na swej skórze, wychowanej pod zimnem i chmurnem niebem Północy, promienie ognistego słońca Południa. O 5-tej słońce przygasa prawie nagle i można już bez obawy porażenia słonecznego wyjść bez nakrycia głowy. Powietrze staje się łagodne, jak u nas w maju, a przechadzki w tym czasie należą do przyjamności. Wiatr, który za dnia wieje prawie stale, ustaje teraz. Palmy łagodnie i lekko poruszają swe pióropusze i razem z niebem zmieniają barwę: z jasno-złotych stają się bronzowe, potem czerwone. Czerwony kolor zamieniają w przeźroczysty, akwarelowy, Cejlonowi właściwy fiolet, który następnie przechodzi w błękit, wreszcie w czerń, a w końcu niknie zupełnie. O 6-tej jest już zupełnie ciemno. I tak dzieje się przez cały Boży rok.

Wychodzę z domu. Mijam zabudowania Kolegjum św. Patryka i skręcam w boczną ulicę, prowadzącą do dzielnicy rybackiej. Przy drodze w bratniem pojednaniu stoją wielkie piękne domy bogatych obok biednych, mało miejsca zajmujących chat ludu ubogiego, zbudowanych z suchych liści palmowych. Kontrasty te rażą oko przybysza, przywykłego do systemu w miastach europejskich. Myliłby się ten, ktoby myślał, że i mieszkańcy tych will i chat żyją wspólnie, że przestają ze sobą. Istnieją między nimi głęboka przepaść, przepaść kast i majątku. Wyżsi kastą i majątkiem nie troszczą się o tych, którzy stoją społecznie niżej. Nie tu jednak miejsce na opisywanie tych właściwości Wschodu. Temu tematowi trzebaby poświęcić nietylko osobny artykuł, ale osobną książkę!

Na ulicy ruch. Pełno ludzi pieszych i jadących rowerami. Od czasu do czasu mija mnie wóz zaprzężony w małe, o sympatycznym wyglądzie wołki, drzwoniące brzękadłami zawieszonemi na szyi. Do brzękadeł dołącza się często-gęsto głos właściciela, ostry, skrzekliwy, usiłujący skierować zwierzęta w zamierzonym kierunku.

W miarę, jak zbliżam się do chat, albo raczej szałasów rybackich, ruch wzrasta. Plączą mi się przed nogami dzieci umorusane do niemożliwości, półnagie i takie, które może od urodzenia nie skrępowały swego ciała jakąkolwiek szmatką ubioru. Dzielnica rybacka jest stuprocentowo katolicka, to też wszystkie dzieci pozdrawiają misjonarza. Niektóre, śmielsze, wołają nawet: „Suami, padam!" (Znaczy to: „Ojcze, daj obrazek!").

Na skrzyżowaniach wąskich, brudnych uliczek, porozsiadywały się przekupki; charakterystyczne przekupki cejlońskie, które ze stoickim spokojem przesiedzą cały dzień w kuczki, czekając na rzadkich amatorów ich towaru. Czego one nie sprzedają! Przeważa jednak groch pieczony, orzechy ziemne, betel i karmelki, wabiące dzieci jaskrawemi kolorami.

Po bokach ulic są sklepy. Napozór małe, biedne, ale skoro wejdziesz i zażądasz czego, jakgdyby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, wszystko się zjawi.

Prawdziwą atrakcją jest dla mnie niedaleko kościoła św. Jakóba znajdujące się t. zw. „małe targowisko" — Sprzedaje się tam owoce, warzywa, a przedewszystkiem ryby z ostatniego połowu. Tutaj przeważa element żeński Co za rozhowor, terkot nieustanny, krzyki przeciągłe. Dodać należy, że targowisko to również nie wyróżnia się czystością i trudno tam człowiekowi o wrażliwem powonieniu bawić słuch dłużej, niż ja to opisuję.

Stamtąd wiedzie mała, ale tętniąca życiem uliczka, na brzeg laguny dżaffneńskiej. Przechodzić muszę ostrożnie, z należnym szacunkiem dla różnych piesków, których tu namnożyło się więcej, niż gdziekolwiek na świecie. Łatwo nastąpić jakiemu egzemplarzowi na ogon! Trudno było mi dotychczas zbadać, dlaczego psy cejlońskie lubią spać na samym środku drogi? Widocznie i psy mają tu jakieś odrębne manjery!

Zatrzymałem się u wylotu uliczki. Przedemną rozpościera się szeroka równina, zieleniejąca trawą. Na niej jedni chłopcy bawią się piłką, drudzy zajęci są jakąś krajową zabawą, polegającą na odbijaniu kijem krótkiego kawałka drzewa. Często dochodzi mnie wyraz: „syngam" („lew!") Widocznie tak nazywają zwycięzcę. Na dalszym planie, tuż nad brzegiem morza, kilka osamotnionych palm i drzew stoi żałobnym szeregiem. Słońce już nisko, dlatego mocno odrzynają się na horyzoncie.

Przyczepione do brzegu, kołysząc się na falach, drzemią łodzie rybackie. Na murowanym zrębie widnieją bronzowe ciała rybaków. Przędzą oni bezgłośnie, na prymitywnych wrzecionach, wynalezionych może przez naszych prarodziców, nici, z których następnie wyrabiają sieci Dla urozmaicenia żują betel i wypluwają go do wody w parabolicznych rzutach.

Gdy tak patrzę na rybaków, mam wrażenie, że nic nie zmieniło się od wieków w ich trybie życia. Jak przed wiekami, wyjeżdżają na połów, kłócą się o cenę z kupującymi, większą część dnia spędzają w wodzie. Jak oni, tak zapewne żyć też będą ich przyszłe pokolenia. Wątpię, czy przychodzi im czasami myśl o poprawie bytu, o zamianie niskiej chaty, na lepszy, murowany dom, o wejściu do wyższej kasty. Zresztą niema o tem co myśleć! Prawa kastowe nie pozwalają na zmiany.

Moje rozmyślania nad losem rybaków przerywa syrena samochodu. Z auta wysiada jakaś „lepsza sfera" tamulska. Panowie z europejska, w białych, odprasowanych ubraniach, panie w estetycznych strojach narodowych. Towarzystwo rozlokowuje się na trawniku i syci wzrok zachodem słońca. Jaka różnica między nimi, a rybakami, brodzącymi półnago po lagunie!

Czerwona, ogromna kula słońca wisi nad pobliską wysepką. Jest cicho, słonecznie, kolorowo. W wodzie błyskają srebrnemi bokami drobne rybki

Plama słońca znikła do połowy. Od brzegu aż do niej wiedzie po wodzie purpurowy, drgający szlak. Nadchodzi, aby królować niepodzielnie czarna podzwrotnikowa noc.

Wracam, nie zatrzymując się nigdzie. Kroczac po oświetlonych elektrycznemi lampami ulicach Jaffny, mam złudzenie, że jestem w jakiemś prowincjonalnem miasteczku polskiem. Noc zatarła różnice.

O. WŁ. ŁANIEWSKI, O. M. N.

Członek Stronnictwa Narodowego nie mógł zerwać sztandaru

Lublin (Tel. wł.) Sąd okręgowy w Zamościu rozpatrywał sprawę b. więźnia Berezy Kartuskiej p. Michała Kolesy, oskarżonego o udział w zerwaniu chorągwi narodowych ze strzelnicy komarowskiej. Przewód sądowy wykazał, że oskarżenie oparte było na prowokacji.

Po przeprowadzeniu rozprawy, sąd okręgowy ogłosił wyrok uwalniający p Kolesę od winy i kary. Sąd okręgowy uznał m. in., że przynależność p. Kolesy do Stronnictwa Narodowego sprawia, że jest rzeczą całkowicie nieprawdopodobną, aby mógł on dopuścić się zarzuconego mu przestępstwa.

Również min. Beck...

Warszawa (PAT). Minister spraw zagranicznych Józef Beck wystosował do komendy głównej „Legjonu Młodych" list treści następującej: „W związku z tem, że „Legjon Młodych" wbrew ostrzeżeniu zboczył na grunt działalności politycznej, przyjmując charakter organizacji partyjnej, rezygnuję ze stanowiska senjora „Legjonu Młodych".

Nie było konfiskaty „Mein Kampf"

Półoficjalnie stwierdzają, że wiadomość, podana w prasie, jakoby w województwie śląskiem skonfiskowano książkę Hitlera „Mein Kampf", nie zgadza się z prawdą. Konfiskaty takiej nie było.

Gdy zjesz obiad

NIE ZAPOMNIJ PRZECZYTAĆ

„Ilustracji Polskiej"

Najnowszy — 19 numer — to barwny kalejdoskop aktualności ze świata!

Warszawa w śniegu
Jubileusz króla angielskiego
Murzyni na polskim okręcie
3 000 książek w chałupie
Nurek rozmawia z lotnikiem
Upiór wielkiej wojny....
Ludzie bez nerwów
Film — Teatr — Sport

24 strony tekstu!
60 sensacyjnych zdjęć!
45 groszy egzemplarz!

Kupisz, prawda?

Nieprawdziwa wiadomość

Prasa „sanacyjna" podała w tych dniach fałszywą wiadomość, jakoby sen. dr. Michejda i pos. Pawlak wystąpili z N. P. R.

Obecnie wymienieni działacze ogłaszają oświadczenie, w którem stwierdzają, że wiadomość ta nietylko jest zmyślona, ale że obaj są nadal członkami władz Narodowej Partji Robotniczej i poczuwają się do odpowiedzialności za politykę prezesa zarządu głównego N. P. R., p. Popiela.

Belgja nawiąże stosunki z Sowietami

Berlin. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Brukseli, iż rząd zawiadomił parlament, że zamierza podjąć stosunki dyplomatyczne z Rosją Sowiecką. Wicepremjer Vandervelde otrzymał polecenie zajęcia się tą sprawą.

Wylosowane bony funduszu inwestycyjnego

Warszawa. (PAT.) W dniu 9 maja 1935 r. wylosowane zostały do umorzenia bony funduszu inwestycyjnego, oznaczone nr. 12066, 14577, 16076, 17745, 25362, 31774, 38121 we wszystkich dziesięciu serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz. U. nr. 89. poz. 694).

Wylosowane bony wykupywane są przez kasy urzędów skarbowych po zł 100 za bon 25-złotowy.

HENRYK ŁUBIEŃSKI

WIELKI MAG

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

(Ciąg dalszy)

46)

Zaledwie dwadzieścia pięć lat minęło od tej chwili! Czyżby snem było tylko to wszystko, co przeżył? Jakimś nieprawdopodobnym, fantastycznym snem? Czy też snem jest owa przeszłość daleka, o której dziś wspomina?

Cóż go dziś z nią łączy? Cóż ma wspólnego Erik Jan Hanussen z owym biednym, pejsatym Herszkem, wygnanym z rodzinnego domu i skazanym na wieczną tułaczkę?

Erik Jan Hanussen, przezwany Wielkim Magiem, najsławniejszy na świecie jasnowidz, bożyszcze kobiet, miljoner, przyjaciel synów cesarza Wilhelma, największa podpora najpotężniejszej partji politycznej, on, przed którego spojrzeniem drżą najmożniejsi, którego słów najwięksi dygnitarze państwowi słuchają, jak wyroczni, przed którym korzy się cały świat, który swem złotem może kupić wszystko i wszystkich!

Pocóż więc go męczą cienie owej dalekiej przeszłości?

Oto wydaje mu się, że z ciemności nocy spływa na niego, jak tchnienie wiatru, głos pewien, niegdyś tak bardzo umiłowany:

— Ty zdobędziesz świat! Ty jesteś wielki! Tyś jest nowy prorok Izraela!

Uśmiechnął się gorzko.

— Prorok Izraela! Ha, ha, ha! — Jam jest dziś prorok Hitlera!

Wspominał: oto właśnie wczoraj rano wpadł do niego hr. Helldorf, rozpromieniony i radosny.

— Zwycięstwo! — krzyknął od samego progu, machając przed nim białą płachtą dziennika.

— O czem pan mówisz? — zapytał obojętnie Hanussen.

Hr. Helldorf podsunął mu pod oczy dziennik:

— Przeczytaj pan to! Prezydent Hindenburg w końcu nam uległ. Dziś w nocy zapadła ostatecznie decyzja i prezydent podpisał dekret, mianujący Hitlera kanclerzem Rzeszy.

Hanussen przeczytał dziennik bez żadnego zainteresowania.

— Tak... To musiało tak się skończyć — rzekł wreszcie.

— Panie Hanussen, pan to przecież kiedyś przepowiedział... Pamiętam doskonale... Było to w mieszkaniu Eversa... Przed wielu, wielu laty...

— Przed dziesięciu laty.

— Przed dziesięciu laty! Boże, jak ten czas leci! W imieniu naszej partji muszę panu złożyć serdeczne podziękowanie za moralne i materjalne poparcie, jakiego nam pan udzielił...

Hanussen uśmiechnął się z przymusem. Boże, jak ten człowiek go nudził! Miał ochotę powiedzieć mu kilka ordynarnych słów, a potem chwycić go za kark i wyrzucić na schody! Powstrzymało go od tego typowo-żydowskie wyrachowanie. Lecz hr. Helldorf, upojony triumfem, nie mógł długo na miejscu usiedzieć i wkrótce potem pożegnał go. Natomiast zaraz po nim zjawił się rabin miasta Berlina, dr. Hildes Heimer. Blady był, przerażony, cały drżący. Mówił, że dzień wyboru Hitlera kanclerzem Rzeszy jest dla nich, Żydów, dniem klęski i gniewu Jehowy, dniem żałoby narodowej Załamując boleśnie ręce, jąkając się z wielkiego wzruszenia, obrzucił go wymówkami, że on, Żyd, syn bogobojnego szamesa, działał przeciwko własnemu narodowi, że kierował przez lata całe ruchem antysemickim, że popierał ich finansowo, że dopomógł wreszcie do ich zwycięstwa. Co może powiedzieć na swą obronę, czem się usprawiedliwi?

Hanussen wówczas pomyślał:

— Dlaczego tak postępowałem? — Czyżbym się omylił w swych rachubach? Może, lecz o tem nie będzie wiedział nikt!

A głośno rzekł:

— Pozwalam panu publicznie ogłosić, że jestem... Żydem!

Gdy rabin odszedł, Hanussen począł się głośno śmiać:

— To będzie wspaniały kawał, jeżeli on to naprawdę ogłosi! A może właśnie to się opłaci?

A więc dzień triumfu, czy dzień klęski?

Ostatecznie, dla niego był to dzień triumfu. Stanął przecież u szczytu swych marzeń. W ciągu ostatnich dwunastu lat osięgnął potęgę, z którą każdy liczyć się dziś musi. Potęgę, opartą nietylko na magicznej mocy złota, ale i na sławie naukowej i na znaczeniu politycznem.

Tak, w ciągu ostatnich dwunastu lat zdobył to miasto, które leży teraz przed nim, coraz bardziej spokojne i ciche, gotując się do snu po burzliwej nocy.

A przecież to nie był koniec jego poczynań i zamierzeń, kres jego drogi, ten ostateczny cel, który sobie niegdyś wytknął! Jakże daleki był jeszcze ten cel!

Z CHWILI

Dwutygodnik „Problemy", organ młodych „sanacyjnych" neokonserwatystów spod znaku b. wojewody Borkowskiego, zamieszcza na całej pierwszej stronicy żałobne ogłoszenie z gwiazdą pięcioramienną na czele, a treścią następującą:

Smutnej pamięci
Legjon Młodych

po długich, a ciężkich wysiłkach opinji publicznej zakończył swój zasłużony dla sprawy kolektywizmu żywot.

Nabożeństwo żałobne, wedle obrządku stalinowskiego, odbędzie się w krematorjum dla postępowych bezbożników, na które to obrzędy zaprasza

nieutulona w żalu córka
Straż Przednia.

Trzeba przyznać, że satyra udała się. Jak się oni wzajemnie kochają!...

Na drugiej stronicy „Problemy" reprodukują kilka kart tytułowych „Legjonu Młodych", organu komendy głównej tejże organizacji, z wizerunkami J. Piłsudskiego, śp. B. Pierackiego, z ryciną krzyży na mogiłach powstańców 63 roku itp., obok tego — strony z tłustemi ogłoszeniami „Legjonu Młodych", reklamującemi ciężki przemysł, m. i. księcia Pszczyńskiego, księcia Donnersmarcka, Boussaca („Żyrardowa") itp., a więc to wszystko, co organizacja Legjon Młodych zwalczała i zwalcza i na co rzucała i rzuca gromy srogiego potępienia.

Gromy te nie przeszkodziły „Legjonowi Młodych" wycisnąć z wielkiego przemysłu, częściowo niemieckiego, dużo, bardzo, bardzo dużo złota.

Trzeba znowuż przyznać, że stwierdzenie prawdziwe.

I prawdziwy jest fakt przepaści, istniejącej między odnośnemi odłamami młodych żywiołów „sanacyjnych".

Nagroda dla listonosza Bezwińskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo poczt i telegrafów przyznało listonoszowi pieniężnemu Bezwińskiemu, który padł ofiarą napadu w Krakowie, 200 zł, jako nagrodę, udzieliło mu pochwałę i postanowiło pokryć koszta jego leczenia. (w)

NAPASTNIKAMI DWAJ ŻYDZI Z TARNOWA

Kraków. (PAT.) W toku dochodzeń w sprawie napadu dwóch bandytów na listonosza przy ul. Siakowskiej w Krakowie ustalono, że aresztowany bandyta Dawid Eichenwald pochodzi z Tarnowa i jest synem średnio zamożnej rodziny, drugi zaś bandyta, którego poszukuje policja, nazywa się Izrael Siegfried, liczy lat 22 i pochodzi również z Tarnowa.

SZPIEG NR. 13

reżyserji Ryszarda Bolesławskiego

DZIŚ w kinie „APOLLO"

Trzy nazwiska **Ryszard Bolesławski, Gary Cooper i Marion Davies,** to trzy wielkie magnesy jednego z największych obrazów szpiegowskich z ostatnich lat p. t. „SZPIEG NR. 13". Film ten, zakrojony na olbrzymią, dotąd niespotykaną skalę, odnosi na ekranach amerykańskich niezwykłe triumfy. Nic dziwnego, wszakże trójka tych genjalnych ludzi podała sobie wspólne dłonie do pracy nad najpiękniejszym filmem szpiegowskim, jaki został zrealizowany od czasu słynnej Mata Hari. Niezwykle emocjonujący temat daje pole do rozwinięcia akcji w sposób dotąd na ekranach niewidziany.

Gary Cooper, niezapomniany bohater „Marokka", jak nikt inny nadawał się do roli kapitana wojsk południowych, walczących o utrzymanie niewolnictwa.

Marion Davies po raz pierwszy objęła wielką dramatyczną rolę. Ona, zawsze wesoła, roześmiana, okazała się wielkim talentem dramatycznym. W roli szpiega nr. 13, w roli kobiety, której obowiązek miłości do ojczyzny każe uwięzić ukochanego przez siebie człowieka, stanęła bezwzględnie u szczytu swojej karjery artystycznej.

Reżyserja genjalnego **Ryszarda Bolesławskiego** nadała filmowi „SZPIEG Nr. 13" polot i niezwykłe obramowanie, dopełniając potęgę i rozmach obrazu.

nr. 93887

Olbrzymia afera wekslowa w Gnieźnie

687 sfałszowanych weksli na sumę 350 792 złotych

Sprawa karna Maksymiljana Waberskiego z Gniezna i jego wspólniczki rozpocznie się przed sądem okręgowym w Gnieźnie dnia 16 maja o godz. 9-tej. Z uwagi na to, że Maksymiljan Waberski tymczasem zbiegł, sprawę wyłączono, a na ławie oskarżonych zasiędą jego pracownice biurowe: Wiktorja Makowska i Gabrjela Międowiczówna.

Sensacyjna ta sprawa przedstawia się w szczegółach następująco:

Maksymiljan Waberski i zmarły brat jego, Klemens prowadzili wspólnie w Gnieźnie, począwszy od 1919 r., fabrykę powozów, a następnie fabrykę skrzyń i warsztat reparacyjny samochodów oraz byli przedstawicielami na rejon gnieźnieński fabryki samochodów „Ford". W roku 1931 zmarł Klemens Waberski wskutek nieszczęśliwego wypadku samochodowego (w roku 1930 pod Pobiedziskami, gdzie wtedy zginęli na miejscu jego matka i siostra). Od czasu tej okropnej katastrofy firma popadała coraz bardziej w trudności finansowe. Waberski, chcąc uchronić się przed ruiną majątkową, względnie odwlec ją, począł na swój sposób kombinować. W tym celu zwrócił się do pracującej u siebie od 15 listopada 1919 r. Wiktorji Kunickiej (od 2 lat zamężnej Makowskiej) i nakłonił ją do udzielenia mu pomocy w zrealizowaniu uprzednio uplanowanego fałszerstwa weksli. Makowska, godząc się na propozycje Waberskiego, podrabiała na blankietach wekslowych oraz na wekslach wręczonych jej przez Waberskiego podpisy wystawców i akceptantów, poczem tak podrobione weksle Waberski, mając szerokie znajomości, dyskontował w Banku Polskim oddział w Gnieźnie, w Warszawie, w K. K. O. powiatu gnieźnieńskiego, w K. K. O. miasta Gniezna, w Banku Kredytowym w Gnieźnie i w innych instytucjach kredytowych.

Od 1 stycznia 1932 do tej spółki Waberski wciągnął również i Gabrjelę Międowiczównę, która za jego namową poczęła tak samo jak i Kunicka - Makowska podrabiać podpisy wystawców i akceptantów na blankietach wekslowych.

Procedura fałszowania weksli trwała od roku 1931 do stycznia 1935 roku. W ten sposób sfałszowano względnie podrobiono weksli razem 687 sztuk na łączną kwotę 350,792 zł. Podrabiane podpisy na wekslach wykonywano w ten sposób, iż kalkowano je przez szklaną szybę z oryginałów weksli już wykupionych. Te 687 sfałszowanych weksli pochodzi z czasu od maja 1933 r. do stycznia 1935; za poprzedni okres czasu oskarżona Międowiczówna zniszczyła książkę wekslową oraz weksle do tej pory wykupione. W tym więc czasie Wiktorja Makowska podrobiła następujące weksle klientowskie: — Kirschteinów, Jana Juszczakowskiego, Franciszka Seydlitza, Ignacego Zaworskiego, Mieczysława Pudelskiego, Bronisława Ostrowskiego, ks. Klemensa Zielińskiego, Szczepana Woźniaka, Franciszka Wankowskiego, Kazimierza Siwka, Antoniego Saskowskiego, Ernesta Andersza i Aleksandra Szranta; zaś Międowiczówna: Ciążyńskich, Michała Bukowskiego, Marty Schulz, Jakóba Baumanka, Bernarda i Alfreda Neymanów, Jana Juszczakowskiego, Jana Piotrowskiego, dr. Władysława Jaeschkego, Romana Panowicza, Jana i Teodora Suchodubskich, Marji Wadzyńskiej, Leona Zaparucha, Wacława Biskupskiego, Florjana Noski, Władysława Drygalskiego, Piotra Janiaka, Stanisława Mikulskiego, Stanisława Walencika i Zygmunta Muszyńskiego.

Sprawa Makowskiej i Międowiczówny budzi zrozumiałą sensację. Rozprawa odbędzie się na wielkiej sali przysięgłych. Podobnej panamy wekslowej w Gnieźnie jeszcze nie było.

Oskarżone całkowicie przyznały się do winy. (br)

Naiwiększy proces jugosłowiański

W sprawie nadużyć w leśnictwie — 106 oskarżonych, 50 obrońców — Straty skarbu: miljard dynarów

Białogród. (PAT.) Przed sądem okręgowym w Osjaku rozpoczęła się rozprawa przeciwko 106 oskarżonym o udział w aferze leśnej, w której skarb jugosłowiański poniósł straty na sumę miljarda dynarów. Wśród oskarżonych znajdują się: b. minister lasów i kopalni dr. Nikicz, baron Wiktor Guttmann, właściciel wielkich tartaków, b. poseł skupczyny dr. Jewremowicz, multimiljoner Schlesinger oraz wyżsi urzędnicy. Na ławie obrońców zasiada 50 adwokatów.

Dzienniki wiedeńskie i paryskie delegowały specjalnych korespondentów na ten największy w dziejach sądownictwa jugosłowiańskiego proces, który ma również pewne cechy polityczne, wobec zaangażowania się dr. Nikicza i barona Guttmanna we froncie chorwackim.

Polski wiec wyborczy na Śląsku czeskim

Cieszyn Czeski. (PAT). Wczoraj o godz. 19 w sali hotelu „Polonja" w Czeskim Cieszynie odbyło się zebranie przedwyborcze Polaków w Czechosłowacji, w którem wzięło udział przeszło 3.000 osób. Na zebranie przybyli również przedstawiciele Słowaków w osobach ks. Hlinki, przywódcy katolików słowackich, ks. Razusa, przedstawiciela ewangelików słowackich i p. Broda, przedstawiciela Rusinów podkarpackich. Z polskich mówców wystąpili pos. Buzek, pos. Wolf, redaktor Tałeczko i p. Bonczek.

Wszyscy mówcy podkreślali, że fakt połączenia się mniejszości słowiańskich w republice czeskej do walki wyborczej stanowi ważny krok w dotychczasowej walce o prawa i byt tych mniejszości. Mówcy słowaccy i ruscy z zadowoleniem podkreślali, że danem im jest przemawiać właśnie na Śląsku cieszyńskim, który stanowi główny pomost między temi narodami słowiańskimi i Polską. Po zebraniu odśpiewano „Rotę" Konopnickiej. Zebranie miało charakter niezwykle poważny i rzeczowy.

Ułaskawienie skazanych za zajścia rzeszowskie

Warszawa. (Tel. wł.) Min. sprawiedliwości ułaskawiło cztery piąte skazanych za udział w znanych rozruchach agrarnych i strajkach rolnych, które zaszły w powiatach rzeszowskim i tarnowskim w Małopolsce środkowej w r. 1932 i 1933. Za udział w rozruchach, ofiarą których padło kilku policjantów, skazanych zostało na karę od 1 do 4 lat więzienia kilkadziesiąt osób. (w)

Przodownik policji zabity przez bandytów

Lwów. (PAT). Wczoraj rano na szosie pod wsią Przybyszówka w pow. rzeszowskim zabity został przez nieznanych sprawców komendant posterunku policji w Swilczy, przodownik Wojciech Kucharski. Obok policjanta znaleziono jego rower i karabin. Śp. Kucharski wybrał się w nocy na patrol w celu tropienia koniokradów. Prawdopodobnie w czasie pościgu za nimi, został zabity.

Wypadek wywołał w całej okolicy wstrząsające wrażenie. Władze wszczęły energiczne śledztwo w celu ujęcia bandytów.

Wielka katastrofa górnicza

Tokio. (PAT). Z kopalni węgla Sorachi na Hokkaido, gdzie 6 maja nastąpił wybuch, wydobyto ciała 61 górników spośród 97 zasypanych. Prace nad wydobyciem pozostałych trwają.

Nikiel w ZSSR

Moskwa. (PAT). W Kazakstanie w okolicach wsi Kimpersaj odkryto pokłady rudy niklowej, które mogą dać około 60 miljn. tonn niklu. Pozatem odkryto pokłady rudy niklowej w rejonie Chaliłowskim, które zawierają około 25 miljn tonn niklu.

PETERSBURSKIE NOCE

rewelacyjny film sowiecki

Jutro w sobotę o godz. 10.30 wieczorem odbędzie się w kinie **METROPOLIS** nieodwołalnie **poraz ostatni specjalny pokaz** epokowego filmu produkcji sowieckiej p. t. **„PETERSBURSKIE NOCE".** Film ten ze względu na swe **nadzwyczajne walory artystyczne** cieszył się na dwóch poprzednich wieczorowych seansach **olbrzymiem powodzeniem.** To też na skutek licznych życzeń P. T. Publiczności **ponawiamy** wyświetlanie tego fenomenalnego arcydzieła, **poraz ostatni jutro o godz. 10.30 wieczór.** Ceny miejsc normalne.

nr 9384

Katastrofa na rzece

Moskwa. (PAT). Na rzece Psioł w okręgu charkowskim zatonął prom, na którym znajdowało się 58 dzieci. Z pośród nich 28 utonęło.

Maj **10** PIĄTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Brunona b.
Sobota: Mamerta b.
Kalendarz słowiański
Piątek: Cierpimira
Sobota: Ludowida
Słońca: wschód 4.06, zachód 19.32
Długość dnia 15 g 26 min.
Księżyca: wschód 10.50, zachód 1.08
Pierwsza kwadra o godz. 13.

Zebrania

Dziś o 19 Sodalicja Pań Zawodu Kupieckiego (Sekcja Euchar.) w kaplicy ul. Zielona 2;
o 19.30 „Sokolice" (Śródmieście), w auli Wlkp. Szkoły Muzycznej, ulica Ratajczaka 36;
o 20 Zw. b. Uczenic Uczelni im. Dąbrówki, w „Warszawiance", al. Marcinkowskiego 8;
o 20 Powstańcy i Wojacy (Wilda), u p. Kasprzaka, ul. Kilińskiego 15.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Cyd".
Teatr Nowy: Dziś — „Familijka".

POSTOJE TAKSÓWEK

Postój nr. 1 przy ul. Koszarowej narożnik ul. Grunwaldzkiej — **77-72.**
Postój nr. 2 przy Rynku Jeżyckim — **nr. 77-08.**

TELEFONICZNE BIURO ZLECEŃ

budzenie, załatwienie rozmów w czasie nieobecności, podawanie czasu i t. d. **nr. 49-27.**

Napad nożowca na schodach

Wczoraj w godzinach popołudniowych 20-letni p. Czesław Mucha (ulica Knapowskiego 10), wyszedłszy z mieszkania, w klatce schodowej został znienacka napadnięty przez jakiegoś osobnika, który zadał mu nożem dwie rany pod lewą łopatką i w ramię. P. Mucha, brocząc krwią, upadł. Zaalarmowani jękami rannego wybiegli domownicy i zawezwali pogotowie ratunkowe (66-66). Po nałożeniu przez lekarza opatrunku, p. Muchę pozostawiono w domu. Zawiadomiona o wypadku policja jest na tropie nożowca. (mz.)

EXPORT

Piłka nożna

Sensacyjna porażka Anglików. Bawiący obecnie na tournée po Europie środkowej znany zespół angielski „Manchester City" poniósł w Pradze czeskiej w czwartek sensacyjną klęskę z kombinowaną drużyną „Sparty" i „Slavii" w stosunku 1:5 (1:3). Klęska angielskich piłkarzy i to w tak wysokim stosunku wywołała powszechną sensację. Na meczu obecnych było przeszło 30 000 widzów. (PAT.)

Tennis

Dwa zwycięstwa Jedrzejowskiej w Wiedniu. W czwartek zostały wznowione przerwane z powodu deszczu międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Austrji. Jędrzejowska rozegrała w ciągu tego dnia dwa spotkania z mało znanemi tenisistkami, odnosząc łatwe zwycięstwa. W pierwszej rundzie wyeliminowała ona Wal'ner 6:0, 6:1, a w drugiej rundzie Ziedek w identycznym stosunku 6:0, 6:1.

Z ciekawszych wyników dnia wymienić warto zwycięstwo Artensa nad Włochem del Bono 6:2, 6:1, 6:3. (PAT.)

Pożar zniszczył 160 domów

Bukareszt. (PAT.) W miejscowości Targu-Gulitza, w okręgu Botosani, pożar zniszczył 160 domów i liczne magazyny zbożowe. Pożar wybuchł w ciągu nocy i naskutek gwałtownego wiatru rozszerzył się z szaloną szybkością, uniemożliwiającą akcję ratunkową. Straty wynoszą wiele miljonów lei. Ofiar w ludziach niema.

Łódź z 15 pasażerami zatonęła

Buenos Aires (PAT). Donoszą z Kolumbji, że na rzece Rios Magdalena w pobliżu miejscowości Cuatro Bocas zatonęła wielka łódź, przewożąca 80 pasażerów, przyczem utonęło 15

Olbrzymi tunel

Tokio (PAT.) Rząd japoński postanowił zbudować tunel podmorski na przestrzenia 10 km, łączący wyspę Hondo (na której leży Tokio) z Kiu-Siu (najbardziej południową z wysp japońskich).

Prace nad budową tunelu mają rozpocząć się w 1935 r., trwać mają 4 lata; na koszta budowy przeznaczono 18 miljonów jen. Minister Kolei Uszida odbędzie dnia 15 b. m. podróż w towarzystwie ekspertów dla zbadania trasy przyszłego tunelu, który ma rozpoczynać się w Simonoseki, a kończyć w Modżi.

Przeciwko karze śmierci w Anglji

Londyn. (PAT). Wczoraj rano ulice sąsiad. z więzieniem w Durcham, były widownią głośnych manifestacyj, celem zaprotestowania przeciwko straceniu na dziedzińcu jednego ze skazanych na śmierć.

P. Vanderlest, okryta żałobnym welonem, prowadząca zaciekłą kampanję za zniesieniem kary śmierci, wygłosiła do zebranych przemówienie. W chwili gdy zbliżała się godzina wykonania wyroku, tysięczny tłum stał w milczeniu z odkrytemi głowami. Po wykonaniu wyroku śmierci manifestanci odśpiewali pieśń religijną.

Porewolucyjne zajście na Kubie

Havana. (PAT.) Został zabity b. minister wojny Antonio Guiteraz, poszukiwany oddawna pod zarzutem organizowania spisku rewolucyjnego.

Guiteraz zamierzał opuścić Kubę na pokładzie jachtu i uciec do Meksyku. Jacht oczekiwał go w porcie Matanzas.

Zamiar ucieczki wydał się jednak i Guiteraz wraz ze swymi przyjaciółmi schronił się do portu Morillo, strzelając do żołnierzy, którzy go chcieli aresztować. Po dłuższej walce żołnierze dostali się do fortecy.

Podczas strzelaniny prócz Guiteraz został zabity jeden żołnierz i jeden z przyjaciół b. ministra.

Spółdzielcza gospodarka rolna

50 wychowanków szkół rolniczych zakłada kolektyw rolny w powiecie kozienickim

Warszawa. (Tel. wł.) Grupa 50 wychowanków szkół rolniczych w powiecie kozienickim postanowiła zakupić wspólnie majątek ziemski „Juljanka", położony w powiecie radziechowskim, wojew. tarnopolskie. Każdy z nabywców mieć będzie zahipotekowaną na swoje nazwisko działkę 6 ha Cenę działki ustalono na 8 tys. złotych. Warunki spłaty są następujące: 2.000 zł należy wpłacić przy zawieraniu umowy, drugie 2.000 będą skredytowane na lat 5 i oprocentowane na 3 proc. rocznie. Pozostałe 4.000 zł można będzie spłacać przez lat 40, przy oprocentowaniu 6,42 proc rocznie.

Nabywcy przez kilka lat mają gospodarować wspólnie. Przez okres kolektywnego gospodarowania, który ma być okresem przejściowym, nabywcy pragną wyzyskać budynki folwarczne, rolne, a także inwentarz żywy i martwy Okres kolektywnej gospodarki ma dać również nabywcom możność praktycznego dokształcenia się w tym zawodzie (w)

Zderzenie dwu parowców na morzu

Parowiec fiński zatonął — 14 ludzi załogi uratowano

Malmoe. (PAT.) Ubiegłej nocy w pobliżu Falsterbe zderzył się parowiec szwedzki „Tyr", o pojemności 1200 ton z parowcem fińskim „Merenneito" o pojemności 1400 ton.

Statek fiński został tak poważnie uszkodzony, że po czterech minutach zatonął. 14 ludzi jego załogi wzięto na pokład szwedzkiego parowca, który, pomimo znacznych uszkodzeń, zdołał dopłynąć do portu w Malmoe.

Z wyścigów konnych w Ławicy

Nikła ilość koni, słabe obroty totalizatora

Dość licznie zebraną publiczność spotkało wczoraj wielkie rozczarowanie, którego wyrazem były głośno wypowiadane słowa krytyki.

Zapisy koni były „na papierze" wcale okazałe. W rzeczywistości we wszystkich biegach brały udział po 3 konie, a w ostatnim biegu nawet już tylko dwa.

Wyniki wczorajszego dnia przedstawiają się następująco:

W I gonitwie z przeszkodami (3600 m) o nagrodę 600 zł, wyragla pewnie prowadząc od startu do mety „Chérie" Bobińskiego, przed „Igraszką". Totalizator 10:10 zł. — W II gonitwie, bieg płaski o nagrodę 500 zł (2800 m) wygrała o niezliczoną ilość długości „Makata" hr. Mielżyńskiego. Totalizator 17:10 zł. — W III gonitwie (płaskiej, 2200 m) o nagrodę 600 zł, wygrał pewnie o kilka długości „Talar" Studzińskiego, przed „Felką". Totalizator 11:10 zł. — W IV biegu (płaskim, 1800 m) o nagrodę 700 zł, zawiodła „Dzierlatka", którą w finiszu wyprzedził „Beau" Pawłowskiego. Totalizator 14:10 zł. — V bieg płaski, sprzedażny, (1800 m.) o nagrodę 500 zł, wygrała w walce „Belle Etoile" przed „Forysiem". Zwycięzcę sprzedano na torze za 1050 zł. Totalizator 10,50 za 10 zł. — W VI gonitwie płaskiej (1600 m) o nagrodę 500 zł, pierwsza do mety przyszła „Bira" hr. Mielżyńskiego. Totalizator 10:10 zł. Ostatni bieg z płotami (2400 m) o nagrodę 500 zł, przy udziale dwu koni, wygrał „Figaro II" Wcisłowicza. Totalizator 17:10 zł. (S. F.)

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońca" wyświetla film pod tyt. „Zuzu". Przed kilku laty sensacją music-hallów paryskich była mulatka Józefina Baker, zwana „czekoladową Venus". Jak wszystkie światła tego światka, przygasła z czasem gwiazda egzotycznej artystki. — Józefina Baker przypomina się obecnie światu, występując w tytułowej roli filmu „Zuzu". Gra tu rolę wychowanej w wędrownym cyrku dziewczyny, bez rodziców, jako jedynych opiekunów mającej poczciwego wywoływacza cyrkowego i wychowanego z nią razem rówieśnika. Chłopak ten wyrósł na dzielnego młodzieńca, rozrywanego przez kobiety. Do Zuzu czuje braterski sentyment, nie widząc, że ona kocha go poważnie. Karjera, powodzenie, sława nie mają dla niej znaczenia, gdy w grę wchodzi jego wolność i bezpieczeństwo. Drogo kosztuje Zuzu zdobycie przeświadczenia, że nie istnieje ona dla Janka, jako kobieta.

Atrakcją filmu jest wspaniała, pomysłowo wystawiona rewja, w której główną rolę gra taniec i śpiew Józefiny Baker. — Nadzwyczaj ruchliwa i zgrabna, wydaje się, jakby całe ciało złożone miała ze sprężynek. Ma pozatem świetny dar parodystyczny i nader wyrazistą mimikę. — „Gwoździem" programu są dwie jej piosenki „Haiti" i „Tylko on".

W nadprogramie interesujący tygodnik filmowy P. A. T.-a. (ver.)

Kino „Sfinks" wyświetla film pod tyt. „Tajemnica małej Shirley". Małą Shirley Temple znamy, jako najznakomitszą aktorkę-dziecko. Ma ona tyle uroku, tak milutko i wdzięcznie tańczy i śpiewa, że nie dziwimy się, iż zdobywa wszystkie serca. Shirley Temple tym razem oglądamy w sensacyjnej historyjce o posmaku kryminalnym, wyreżyserowanej i technicznie zrobionej bardzo poprawnie, która urasta do filmu godnego uwagi tylko przez czarującą małą Shirley. (Sza.)

Kino „Tęcza-Wilda" wyświetla film p tyt. „S. O. S. — góra lodowa". Trudno się oprzeć wrażeniu, że film ten został nakręcony tylko dlatego, by pokazać widzowi śliczne zdjęcia lodów i morza w całym ich świetnym przepychu. Wpleciony w film wątek fabuły jest jak gdyby tylko dodatkiem do tych pysznych zdjęć. Dla tych zdjęć film warto widzieć. (Sza.)

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Zapowiedź dotychczas przedstawień w Teatrze Wielkim spotkała się z prawdziwem zadowoleniem u melomanów, a szczególnie tych licznych, którzy w czasie Targów Poznańskich odeszli od kasy bez biletu. Na pierwsze dwa przedstawienia, które odbędą się w sobotę i niedzielę, dyrekcja przeznaczyła najnowszy przebój operetkowy „Katię tancerkę", której wszystkie przedstawienia odbyły się przy wypełnionej widowni.

Z Teatru Polskiego

Dziś arcydzieło Corneille'a „Cyd", w tłumaczeniu Stanisława Wyspiańskiego. Jutro o godz 16 „Cudzik i Ska." Wieczorem komedja muzyczna „Wielki reporter i małe ABC.".

W próbach nowość z repertuaru scen europejskich doskonała sztuka Fodora „Kiedy kobieta kłamie".

Z Teatru Nowego

Dziś arcywesoła komedja „Familijka" autora węgierskiego E. Heltai'a. Poza scenami pełnemi przekomicznych sytuacyj i świetnego dowcipu, jest w niej aktualny problem. Na sobotę i niedzielę kierownictwu teatru udało się pozyskać mistrza sceny polskiej Junoszę - Stępowskiego w genjalnej kreacji barona Würtza w farsie „Ozais".

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 9. 5. 1935 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	89.84	90.07	89.61
Berlin	213.15	214.15	212.15
Gdańsk	100.—	100.25	99.75
Holandja	359.25	360.15	358.35
Kopenhaga	115.15	115.70	114.60
Londyn	25.75	25.88	25.62
Nowy Jork	5.31 1/8	5.34 1/8	5.28 1/8
Nowy Jork kabel	5.31¼	5.34¼	5.28¼
Oslo	129.55	130.20	128.90
Paryż	34.98½	35.07	34.90
Praga	23.10	22.15	22.05
Sztokholm	132.85	133.50	132.20
Szwajacrja	171.58	172.01	171.15
Włochy	43.79	43.91	43.67
Hiszpanja	72.50	72.86	72.14

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poż. budowlana	41.50
5% poż. konwers.	68.—
5% poż. kolejowa	61.—
6% poż. dolarowa	81.—
4% poż. premjowa dol.	51.85

Tendencja niejednolita.

Akcje w złocie:

Bank Polski	88.25
Cukier warszawski	30.75
Ostrowiec serja b.	19.—
Starachowice	16.75
Haberbusch	45.—

Tendencja niejednolita.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,15.

1. KAMIENICE

Okazja
dom Poznaniu składem, 10 ubikacji, wartość 16 000, sprzedam 9 000, wpłaty 5 000. Dom Zleceń, Poznań, Wrocławska 22. zdg 84 200

7. SPRZEDAŻE

Maszyny do pisania
małe i luże nowe i używane największy wybór najniższe ceny — Gwarancja. Skóra i S-ka Poznań Aleje Marcinkowskiego 23. ngr 8 303

Chevrolet
6 cylindrowy. Oferty Kurjer Poznański zdg 83 924

Stołowy
sypialnia nowoczesne, serwis czeski. Wożna 18, m. 17. zdg 83 931

Fabryczne
nowe zabudowanie, 3 pokoje, — ogród, centrum Poznań sprzeda właściciel. Oferty Kurjer Pozn. zdg 83 948

Willa
z urządzeniem, bez. idealnie położona do sprzedania, powód wyjazd. Puszczykowo Słoneczna 10. zdg 83 925

Sprzedam
korzystnie wózek dziecięcy głęboki prawie nowy. Ul. Stroma 1, m. 3. zdg 83 919

Pianina
pierwszorzędnej jakości, dogodne warunki. Skład fortepianów. — Podgórna 14. zdg 83 917

Parcelę
1 000 m² przy ul. Chełmońskiego 3 (przy parku Wilsona) sprzedam za 16 000 złotych. Zgłoszenia Marjan Małachowski Poznań, — Siemiradzkiego 11, od godz. 15 do 16 i telefon 67-05. zdg 84 239

KURY NA ROSÓŁ
młode
KURCZAK — GOŁĘBIE
poleca
JÓZEF GŁOWIŃSKI
Poznań, Br. Pierackiego 13
p 2173

Ogródek
działkowy Wilda, „Bielniki" — sprzedam. Plac Nowomiejski 6 — 19. zdg 84 133

Restauracje
Śniadalnia — korzystnie sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 84 155

16. SZUKA POKOJU

Pokoju
zaraz studentka. Oferty Kurjer Poznański p 2172

Pokoju
niekrępującego poszukuje młody urzędnik w okolicy Zamku lub dworca kol. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 84 270

22. ZGUBY

Kanarek
zginął okolica ul. na „Słońce", oddać wynagrodzeniem, plac Wolności 9 — 15. zdg 83 978

23. ROZMAITE

Pończochy
skarpetki kupisz dobre i tanio — tylko w firmie „Haftoplis", Stary Rynek 6 (wejście Wiankowa). dg 1714

Swędzenie
oraz wyrzuty skórne usuwa Krem Lain-Age (z kogutkiem). — Nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka. n 8297

Obsadzam
korzystnie balkony. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 83 944

Wizytówki
setka złotego — Ekspresdruk, Mielżyńskiego 22. Wszelkie druki najtaniej, najspieszniej. nr 8113

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po 10 fenigów przeciwej cenie drobnych

Panienka
prowincji lat 19, jako bufetowa, względnie kelnerka poszukuje posady od zaraz albo 15. bm. Oferty Kurjer Poznański zdg 83 956

Panienka
prowincji, lat 19, lepszej rodziny poszukuje posady do dzieci od zaraz lub 15. bm. Oferty Kurjer Poznański zdg 83 957

Posługi
poszukuje lub sprzątania biur. Oferty Kurjer Poznański zdr 84 298

Przedstawicielstwa
branży kolonjalnej na Łódź poszukuje. — Oferty „Orędownik", Łódź, „Przedstawicielstwo". ng 9778

Dziewczyna
samodzielna szuka posady, zna zaprawy i prace w ogrodzie. — Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 84 124

28. ROZRYWKA

Słoneczna królewna uśmiechów
Tajemnica małej Shirley
Fenomenalna gwiazdeczka
tańca i śpiewu
Kino „Sfinks". zdg 83 358

Kino
Tęcza, Wilda. Arcydzieło SOS Góra Lodowa. zdr 83 824

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc maj 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr., na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11.30, w dni przedświąteczne do godz. 11.15, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów w tem 5 nagł.): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149